Rok 1874. Kraków środa 11 lutego Nr. 33

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgii	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — W Wiedniu: Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hassenstein & Vogler.

Przegląd polityczny.

Korespondent nasz z Wiednia podaje nam dziś nareszcie także kilka szczegółów o obradach koła polskiego. Wnosimy ztąd, że już delegatom nie zależy bardzo na tajemnicy i że wiadomości z koła zaczną się pojawiać w dziennikach. Jest to istna burza w szklance wody te dyskussje koła — im więcéj zmniejsza się znaczenie delegatów naszych w izbie posłów, tém większe krzyki i hałasy w kole. Oczywista! g d z i e ś się trzeba koniecznie wykrzyczeć — jeżeli nie można w izbie, to przynajmniéj w kole.

Minister finansów chce koniecznie przebłagać opinję liberalną w Wiedniu. Nic łatwiejszego! przedkłada on w tym celu dzisiaj projekt, aby różnym upadającym bankom wiedeńskim darować należące się od tak zwanych „fuzyj“ opłaty fiskalne, to jest, aby im pozwolić sprawić sobie pogrzeb bez opłaty. Racji w tém nie widzimy najmniejszéj. Klęska, którą banki i gründerowie sprowadzili na ogół ludności, jest tak wielką, że przyczyny do pobłażliwości nie widzimy.

Jeżeli chodzi o stempel dziennikowy, p. minister powiada, że uznaje rację zniesienia stempla ale nie wie, zkąd pokryje deficyt w budżecie: ale jeżeli chodzi o darowanie opłat fiskalnych bankom, do czego nie ma żadnego słusznego powodu p. minister nie obawia się wcale o deficyt.

Na prowincji urzędy fiskalne nie znają żadnych względów i ciągle starają się podwyższać wszystkie podatki, goniąc za orderami i krzyżykami za gorliwość w służbie fiskalnéj; a w Wiedniu p. minister żąda od rady państwa uchwalenia nagrody dla — gründerów! Dziwna łoika.

W tajemniczym wydziale wyznaniewym gotują się wielkie burze, które jednego poranku spadną na radę państwa. Dotychczas transpirują z wydziału tego tylko pojedyńcze hasła, z których jednak odgadnąć można ducha uchwał tego wydziału. Wczoraj zapisaliśmy jedno z takich haseł a mianowicie „śluby cywilne“ dziś do dzienników wiedeńskich przeszło drugie z tych haseł: „przysięga biskupów na konstytucję“.

Na sobotniém posiedzeniu pruskiéj izby deputowanych wywołała dyskusja tycząca się prawa zarządu opróżnionych katolickich biskupstw, wielką wesołość. Mallinckrodt powiedział bowiem między innemi: „Tak panowie, lud jest zdecydowany ujrzeć się wreszcie pozbawionym wszystkich swoich dusz-pasterzy. Nie dziw jednak, raz bowiem jeden z frenologów będąc na trybunie, oglądał głowy przy stole ministerjalnym siedzących i zdziwił się bardzo, zobaczywszy nadzwyczaj rozwinięte organa despotyzmu i gwałtowności na głowie ministra prezydentów“. Minister wyznań Falk, oświadczył wśród objawów wielkiego zadowolenia większości, a sykania ze środka, gdy członkowie środka mylą się, że sądzą, że rządowi nie chodzi o całkowite złożenie z urzędu biskupów, to bowiem jest koniecznością nakazane. Rząd obsadzi wakujące miejsca mężami, którzy zgodzą się z intencjami jego.

Broglie miał mieć niedawno z korespondentem do *Daily Telegraph* rozmowę, w któréj ostro występował przeciw skrajnéj lewicy, chcącéj siedmioletnie rządy Mac Mahona jako republikę uorganizować. Prezydent ministrów zdaje się chcieć utrzymać Francję przez siedm lat na stanowisku jakiemś niezdecydowaném i nie jasnem i tak miał się wyrazić: „Francja jest res-publica, któréj „imperatorem“ jest Mac Mahon“. Czuć w tych słowach nieporadność i najwyższą polityczną konfuzję. Broglie bowiem zestawia tu kontradyktoryczne pojęcia, i sądzi, że w ten ten sposób załatwił już całą sprawę. Gra słów, nie rozwiązuje jeszcze niczego, a węzłów do rozwiązania gromadzi się coraz więcéj.

Gladstone'a uważać obecnie można już za pobitego, chociaż rezultat wyborów jeszcze nie zupełnie jest wiadomym. Każdy bowiem wybór powiększa liczbę zastępu konserwatystów, którzy już teraz o 40 więcéj mają niż postępowi. Szczególnie niepomyślnie wypadł dla Gladstone'a dzień 4 t. m.; nawet znany powszechnie radykał profesor Fawcett mający wielkie szansy powodzenia i kolega jego White uledz musieli konserwatystom. Fawcett znany jest jako energiczny propagator przypuszczenia do wyborów i kobiet.

Podróż do Petersburga.

Cesarz austrjacki jedzie jutro do Petersburga odwiedzić „kochanego brata“ swego, cara rossyjskiego — u którego bawi obecnie jeden z „kochanych kuzynów“, książe pruski.

Gdybyśmy w innych żyli czasach, tak ze sto lat w tył, odwiedziny takie mogłyby nas zgrozą przejąć. Bo moglibyśmy się obawiać, że co tam uknują w Petersburgu, to na naszéj skrupić się może skórze.

Na szczęście my przynajmniéj w Austrji doznajemy swobód konstytucyjnego życia: monarcha u nas może dużo dobrego robić — złego bardzo mało. Doradzcy jego w ministerstwie w ogóle nic robić nie mogą, coby się sprzeciwiało opinji parlamentu — w parlamencie tym wiedeńskim przeważa wprawdzie dziś większość nieprzyjazna nam, ale większość, która koniec końców stoi tylko na gruncie konstytucyjnym, na którym wprawdzie trzeba z nią walczyć, ale na którym bezprawne niespodzianki są wcale niemożliwe. Możemy więc z wielkim spokojem umysłu życzyć monarsze naszemu szczęśliwéj podróży na północ, gdzie go czeka braterski pocałunek cara Wszechrossji.

I któż dziś jeszcze śmie narzekać na postęp? Czyż to nie wielki postęp, że monarchowie się całują — a ludy są spokojne? Pocałunek cara dziś, choćby był najserdeczniejszym, nie może zarazić Austrji polityką rossyjską — bo choćby nawet uściski monarchów były wyrazem ich uczuć, to jednak polityka rządów w cywilizowanéj Europie nie jest dziś wyrazem uczuć monarchów.

Jeżeli więc podróż cesarza austrjackiego do Petersburga nie rodzi w nas żadnych obaw, to owszem jest ona nawet dla nas rodzajem miłéj demonstracji wobec Rossji. Nie może bowiem być bez znaczenia, a nawet bez pewnego moralnego wpływu na rządzące sfery rossyjskie oglądanie u siebie monarchy, który cieszy się sympatjami polskich „buntowszczyków“, który wskrzesił w Galicji „sejm polski“ i który w chwili, kiedy w Warszawie zmoskwiczono naukowe zakłady polskie, spolszczył w Galicji szkoły i założył „Akademję polską“ w Krakowie.

Monarcha „niemiecki“, potomek „Habsburgów“, który „Polakom“ wyświadczył tyle dobrodziejstw i dla Polski położył tyle zasług: będzie musiał być pomimo woli w Petersburgu milczącym protestem przeciw gwałtom i bezprawiom, których się „Sławianie“ dopuszczają na „współplemiennych“ Polakach. Monarcha „katolicki“, który w państwie swoim równą opieką prawną otacza katolików rzymskich i greckich, unitów i szyzmatyków: monarcha ten „katolicki“ będzie żywym protestem przeciw krwawym gwałtom, spełnianym przez Rossję na jego współwiercach w Chełmszczyznie. Tak więc idea wolności i swobody politycznéj i narodowéj, idea bezwyznaniowości państwa, którą chcąc niechcąc reprezentować będzie cesarz austrjacki w Petersburgu, z odwiedzin jego uczyni głośną demonstrację przeciw absolutnym i wyznaniowym rządom rossyjskim.

Czy demonstracja ta na razie wyjdzie na dobre poddanym rossyjskim — czy dla nich sprowadzi ulgę jakąś, czy zmniejszy ucisk i bezprawia?

Na razie nie można się tego spodziewać. Ale jeżeli w ideach postępu i wolności leży jakaś moralna siła i przewa-

PIENIĄDZE I DUCH.

Powieść z życia amerykańskiego

Ottona Ruppiusa.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Tu zagrała muzyka, a świeża twarzyczka Fanny rozpromieniła się radością; pochwyciła tak bez wszelkiego przymusu podaną rękę Wollmera, że mógłby był dłoń jéj jak owego wieczora, kiedy poznał dziewczę to po raz pierwszy, uścisnąć i w swojéj zatrzymać. Oboje poskoczyli szybko ku rzędowi ustawionych par, które już tańczyć zaczęły, i czekali na obiecane vis à vis.

— Czy też spodziewałaś się pani kiedyś mię tu zobaczyć? — zapytał.

— Nie myślałam nigdy jeszcze nad tém, *Sir* — odpowiedziała z figlarnym uśmiechem spoglądając na niego — dowiedziałam się przecież dopiero dzisiaj, chociaż już pana na ulicy kilka razy widziałam, o stanowisku i nazwisku pańskiem.

— A przecież ta wiekowa pani, przy któréj pani stałaś, zdawała się już coś o mnie wiedzieć!

— Ah, to jest ciocia Betsey! jam jéj powiedziała, nim jeszcze pan do nas się zbliżyłeś, że pan owym gentlemanem jesteś, który mi niedawno temu do domu towarzyszył! — odrzekła Fanny, lecz równocześnie, jak gdyby powiedziała za wiele, zarumieniła się cała.

Odwróciła się więc, jak gdyby oglądając się za czémś, co spostrzegłszy Wollmer uśmiechnął się zadowolony.

— Otóż nadchodzi pan Hancock ze swoją damą — rzekła zwracając się znów do Wollmera — straciliśmy całą jedną figurę!

Nowa para zajęta rozmową zajęła miejsce, a oczy Wollmera jakby uwięzione utkwiły w damie jego *vis-à-vis*. Muzyka zaczęła grać drugą figurę, miał ująć ją za rękę, lecz ta była tak zimna jak wosk, tańczył z nią, lecz ani jedno jéj spojrzenie nie spoczęło na nim; zdawał się być dla niéj niczém — nieznajomą maszyną do tańca, a tylko kiedy niekiedy żarcik rzucony przez Hancocka wywoływał zawsze uśmiech na jéj twarzy; a przecież nie była ona kim innym, jak tylko znajomą naszą, panną Ludwiką, chociaż była w tém otoczeniu, w bogatém, powiewném ubraniu balowém, wśród woni, które na jéj całéj istocie zdawały się być rozlane, na każdym z jéj ruchów... zupełnie inną osobistością, niż niegdyś; jéj rysy nawet wydały mu się delikatniejsze, a oczy jéj pełniejsze blasków. Że go na pierwszy rzut oka poznała, był Wollmer jaknajzupełniéj przekonany o tém, a gdy pierwsze wrażenie jéj niespodzianém zjawieniem się wywołane, przeminęło, naprzód go zdziwiło, a późniéj zaczęło nawet trochę gniewać to osobliwsze jéj zachowanie się — a gniew ten, czy zniecierpliwienie wzmagało się jeszcze bardziéj, im mniéj mógł się pozbyć wrażenia, które na nim zrobiła, i im wyraźniéj spostrzegał to wyszczególnienie, jakie przypadło z jéj strony w udziale tancerzowi jéj wobec wszystkich innych gości. Zapanował jednakże wkrótce nad sobą, powiedziawszy sobie, że to tylko zasłużony odwet ze względu na jego dawniejsze postępowanie i że najlepiéj w takim razie postąpi, jeżeli na nią jak i na jéj postępowanie zupełnie nie będzie zwracał uwagi; zwrócił się więc do własnéj tancerki — rzucał za nią po cichu dowcipne jakieś słówka, gdy robiąc figury tańca opuścić go czasem musiała, lub jéj wesoło tysiączne robił uwagi nad osobami otaczającemi ich, jeżeli czekać musieli, aż kolej na nich przyszła... Fanny musiała wtedy często chusteczką usta przyciskać, aby się nie rozśmiać głośno; mimo to jednak czuł on jakieś nieukontentowanie, gdy po skończonym kadrylu na dawne miejsce tancerkę swoją odprowadził, a Ludwika jak gdyby nigdy nic między nimi nie było, z swoim tancerzem się oddaliła.

Pani Miller śledziła oczyma pełnego galanterji członka kongresu, gdy ten odprowadzał tancerkę swoją na miejsce zajmowane przez nią przed tańcem, i tam daléj rozpoczętą z nią prowadził rozmowę, gdy wreszcie przystąpił do nich bankier; równocześnie jednak zwróciła się pani domu do Wollmera, który właśnie przyprowadził do niéj zawsze śmiejącą się Fanny i odejść zamierzał.

— Ptaszyna moja mała, zdaje się dobrze bawić, rzekła z uśmiechem jak gdyby przesuwając przeciągłe spojrzenie z Wollmera na dziewczę. Czy znałeś już dawniéj córkę moją panie Wollmer?

— Raz jedyny byłem tak szczęśliwy — odpowiedział.

— A więc to stara znajomość, zatem tém lepiéj! — przerwała mu — przejdźmy się, Fanny, kilka razy po sali, a pan Wollmer będzie tak grzecznym nam towarzyszyć.

Młodego człowieka zmieszał zrazu ten zaszczyt, jaki go spotkał, z pośpiechem jednak uczynił żądaniu temu zadość.

— Czyś pan przypatrzył się dość uważnie damie pańskiego *vis-à-vis?* — zapytała, gdy Wollmer idąc z obydwoma paniami domu rzucił okiem, gdzie jeszcze ciągle Hancock z bankierem koło Ludwiki stali.

— Ona dużo wrażenia robi w kołach naszych i o niéj to się toczyła rozmowa, w któréj pan miałeś być sędzią.

— Nie zadawałbym sobie téj pracy, pani, nawet wtedy, gdyby to mi panna Fanny tancerką moją była — odpowiedział Wollmer siląc się zapanować nad chwilowém zmieszaniem — a czy nazwisko jéj pani znasz?

— O ile sobie przypominam, słyszałam je podobno, lecz zapomniałam, ma to być kuzynka naszego niedawno wybranego członka kongresu Wilsona — odpowiedziała, jakby od niechcenia, a Wollmer spojrzał na nią ze zdziwieniem... Byłaż to więc Ludwika, czy też tylko dziwne podobieństwo do niéj?

W téj chwili w przeciwnéj stronie sali odprowadził trochę na bok Hancock bankiera.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ga, to odwiedziny cesarza austrjackiego muszą uczynić wrażenie na umysłach rządzących w Rossji, muszą przez prawo associacji idei wywołać jakiś ruch umysłowy w wyższych sferach Rossji, muszą nasunąć im różne myśli porównawcze między znienawidzoném stanowiskiem cara wobec poddanych swych a korzyściami stanowiska monarchy konstytucyjnego. Prawda, że działanie takich associacyj idei, takich wrażeń moralnych i takiego ruchu umysłowego jest bardzo powolném; niemniéj jednak jest ono pewném i dlatego podróż cesarza austrjackiego do Petersburga, któréj obawiać się nie mamy przyczyny, witamy z zadowoleniem jako jeden z tych czynników, które zdolne są pobudzić nieco do myślenia i poruszyć martwe i tępe umysły „wysoko położonych“ ludzi w Rossji.

Korespondencje „Kraju“.

Wiedeń 9 lutego.

F. Wobec burzliwych i nader znaczących wypadków w kole delegatów polskich, które po chwilę, w któréj niniejsze piszę słowa, prawie żadnego jeszcze nie znalazły odgłosu w prasie krajowéj, ustępują dla korespondenta waszego z pierwszego planu wszelkie inne kwestje polityczne, stojące obecnie na porządku dziennym.

Już blizko od tygodnia toczą się w kole poselskiém burzliwe obrady nad nowym regulaminem klubu wypracowanym — jak wiadomo — przez wysadzoną w tym celu umyślnie jeszcze z początkiem bieżącéj kadencji specjalną komisję, w któréj skład weszli pp. Grocholski, Smarzewski i Mendelsburg. Z projektu tegoż, który w całości obejmuje 22 artykułów, załatwionem zostało dotychczas zaledwie 12cie, choć koło — jak już powyżéj nadmieniłem — blizko od tygodnia prawie dziennie kilkugodzinne odbywa posiedzenia, co zresztą łatwo da się wytłomaczyć, jeźli zważymy, że obrady nad samym tytułem statutu, trwały przez blizko dwa posiedzenia, aż wreszcie po ponownem odesłaniu téj kwestji do komisji statutowéj zgodzono się na nazwę: „*Ustawa obowiązująca członków polskiego koła poselskiego w Wiedniu*“.

Nie podaję tu osnowy będącego w mowie statutu według brzmienia proponowanego przez komisję, gdyż — jak słyszę — podlega tenże w kole dość znacznym zmianom w niektórych punktach, a zresztą nie wątpię bynajmniéj, iż po ukończeniu obrad, udzielonym zostanie nowy regulamin w dosłownem brzmieniu politycznym dziennikom krajowym.

Z przedyskutowanych dotychczas paragrafów podnoszę na razie przedewszystkiém § 4ty, normujący zasadę solidarności dla członków koła polskiego, od któréj przyjęte są wyjątki w §. 14tym i 22gim statutu, z których pierwszy dozwala członkom koła zupełną swobodę działania i głosowania w pełnéj izbie według własnego przekonania w kwestjach wyznaniowych, a co więcéj umożliwia nawet zwolnienie pojedynczego członka z pod solidarności klubu dla ważnych względów i winnych również kwestjach za poprzedniém zezwoleniem koła.

Nader żywa dyskusja wszczęła się również na wczorajszém posiedzeniu nad §. 12tym statutu traktującym o prawie zabierania głosu w pełnéj izbie przez pojedynczych członków koła. Po odrzuceniu wniosku mniejszości, warującego członkom koła zupełną swobodę zabierania głosu w pełnéj izbie w kwestjach nie tyczących się zasad polityki atoli w duchu dotyczących uchwał klubu, przyjęto wniosek większości normujący ustanowione już w dawniejszym statucie znane ograniczenia w téj mierze.

Na dziś wieczór zwołaném jest ponowne posiedzenie koła, na którém toczyć się będą dalsze obrady nad następującymi paragrafami projektu począwszy od § 13, z których niewątpliwie najburzliwszą wywoła dyskusję pomieniony już zwyż § 14ty statutu, traktujący o solidarności członków w sprawach konfesyjnych. W interesie delegacji naszéj i sprawy narodowéj, jak niemniéj w interesie rozwoju i znaczenia samego koła poselskiego wyrazić tylko możemy na tém miejscu gorące życzenie, aby większość delegacji naszéj przychyliła się do wniosku komisji, warującego członkom koła zupełną swobodę działania i głosowania w pełnéj izbie według własnego przekonania w kwestjach wyznaniowych. Solidarność w kwestjach nie skojarzonych z polityką lecz będących czysto rzeczą sumienia członków koła poselskiego musiałaby spowodować jeźli nie upadek, to niewątpliwie zupełny rozkład koła polskiego, gdyż — jak na podstawie całkiem dokładnéj zapewnić was mogę — zamierzają liberalni delegaci nasi ustąpić z koła na przypadek przyjęcia solidarności w kwestjach konfesyjnych i uwydatnienia klerykalnych tendencyj klubu. Rozchodzi się więc teraz, jak widzicie, o egzystencją i znaczenie koła delegatów naszych w Wiedniu.

Anglja.

[Wybory w Anglji.] Korespondent do jednego z dzienników niemieckich tak opisuje zewnętrzną stronę wyborów w Anglji:

Żywy współudział w obecnych wyborach manifestuje się w wielu miejscach ekscesami rozmaitego rodzaju... widzieć można potłuczone łby i połamane nogi. Liczba inwalidów jest wcale imponująca i zapewne mniejsza nie jest niż liczba zabitych i rannych w wojnie teraźniejszéj z Aszantami. W Dudley wypadły rozszalałe tłumy na ulice i na targowice i wszczęły bójkę, w któréj bardzo wielu kamieniami i kijami już zapewne na dalszy ciąg wyborów zupełnie zbezwładnionych zostało. Zatelegrafowano o pomoc wojskową do Birmingham, odczytano akt o zaburzeniach i gotowano się na okropną burdę uliczną w Dudley. Napadnięto domy i spustoszono, a szczególnie źle wyszedł jeden z hotelów, który miał to jeszcze nieszczęście mieć u siebie jednego z kandydatów konserwatywnych, Shenstone. Burmistrz wśród powszechnego tego wzburzenia odroczył wybory do soboty. I w Sheffield były niepokoje publiczne, tylko że tu pospólstwo wiedzione znakomitą bezstronnością, uderzyło na wszystkie partje, wybiło okna wszystkim kandydatom, panom Roebuck Chamberlain i Mandelli. W Nottingham istny deszcz kamieni padał ciągle na wyborców, a i tu także na wszystkich, bez względu na to, do jakiego należą stronnictwa. W bardzo wielu domach powybijano okna i powyłamywano drzwi. W Dekinfield trzy osoby zarąbano prawie na śmierć. Liberalni usiłowali zburzyć zabudowanie, gdzie się konserwatyści zgromadzić mieli, a konserwatyści zamierzali to samo zrobić liberalnym. — W Willenhal przybrały wzajemne te umizgi stronnictw tak gwałtowny charakter, że na ulicach krew strumieniami płynęła. Zwycięzcy pociągnęli potém po połamanych nogach i rękach i potłuczonych łbach przed klub lordów i konserwatywny komitet wyborczy i ani jednéj nie oszczędzili szyby. A i w innych miejscach nie o wiele spokojniéj było, a nie jeden ze zwolenników tak Disraelego jak Gladstona nie będzie mógł prawdopodobnie cieszyć się tryumfem apostoła swego.

Hiszpanja.

Jak o tém przed kilku dniami pisaliśmy, wydał Sagasta okólnik do posłów hiszpańskich zagranicą, który tak samo za cel ma umotywowanie zamachu stanu przed zagranicą, jak manifest Serrana przed własnym ludem. Jednakże widoczny w tym okólniku zamiar zrzucenia winy na kogo innego, że „majestatyczny i spokojny przebieg rewolucji“ przerwany został, mimowolnie uczucie ironji wywołuje. Jakie nadzieje robi rząd nowy gabinetom Europy, objaśni nas o tém następujący ustęp z pomienionego pisma wyjęty:

„Nowa władza egzekucyjna weszła w życie czyniąc zadość naturalnemu popędowi utrzymania bytu, któreto uczucie zajmowało opinję w najpoważniejszych chwilach i wojsko do działania zmusiło; utworzyła się ona w obliczu Junty, w któréj zastąpione były wszelkie stronnictwa liberalne, niechcąc pomnażać już i tak długiego rzędu zamieszek i starć: łączy w sobie dwa stronnictwa, które bezpośrednio i najczynniéj do powstania wrześniowego się przyczyniły.

Zupełnie własnowolnie początkowi swemu odpowiadając i posłuszną będąc wymaganiom faktów dokonanych, a ograniczając swém wejściem w życie wywołane zmiany, nowa egzekutywa utrzyma konstytucję z r. 1869 z opuszczeniem jednego tylko artykułu, który wykreślił ostatni król przez swą abdykację, zachowa daléj organizacyjnym władzom formę, jaką zastała i podejmuje znów dyktaturę, którą kilka godzin przedtem miało w swem ręku utworzone w kortezach ministerjum. Obecny rząd jednakże wolniejsze mając ręce użyje z niezawiślejszym umysłem i pewniejszą dłonią powierzonych mu środków, w czém postanawia wytrwać aż do uspokojenia zupełnego wojny domowéj i uciszenia namiętności demagogji.

Nieoszacowanym zakładem zaufania, jakiém wita ją kraj, jest dla rządu jednomyślne przyczynienie się wojska do czynu załogi madryckiéj dobro ojczyzny na celu mającego, jakotéż dobrowolne uznanie, z jakiém wkrótce pospieszyła ludność wszystkich stron kraju, oraz znakomita większość przez dawniejsze ministerjum mianowanych i utrzymywanych władz. Jako charakterystyczny wynik i prawdziwe usprawiedliwienie nowéj sytuacji politycznéj, należy uważać szybkość, z jaką nowe próby powstania federalistycznego stłumione zostały, i łatwość, z jaką zerwany został ów komunistyczny sztandar, który wśród potężnych murów Kartageny był od kilku miesięcy postrachem Hiszpanji a szkandałem wobec wszystkich cywilizowanych ludów.

Władza egzekutywna rzeczypospolitéj w ten sposób powitana przez wszystkich spokój miłujących obywateli, będąca raczéj dobrowolnym wyrazem narodowych potrzeb niż wynikiem natężonych usiłowań, starać się o to będzie, ażeby zasłużyć na to wyjątkowe zaufanie i utrzymać je. Identyczna z rewolucją z roku 1868 zachowa zmysł polityczny tych pełnych chwały powstań, w których ci sami mężowie, którzy obecnie u steru stoją, zjednali dla konstytucyjnéj Hiszpanji przyjaźń i szacunek wszystkich ludów.“

To są więc przyrzeczenia, jakie rząd hiszpański robi Europie, a raczéj rządom jéj; czekał on tak długo z wydaniem okólnika, z którego ten ustęp wyjęty, dopóki nie mógł pochwalić się przed zagranicą wzięciem Kartageny przynajmniéj. Czyli jednak wzięcie miasta tego, zwłaszcza, że nie sama tylko broń poddanie się jego zdecydowała, tak bardzo za energją rządu nowego przemawia, o tém wątpić należy, a fakt, że w okólniku choćby o częściowém tylko stłumieniu powstania karlistowskiego żadnéj nie ma wzmianki, niezupełnie pozwala ufać „silnéj dłoni“ Serrana.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 9 lutego.

W muzeum techniczno-przemysłowem we środę dnia 11 lutego od godziny 12—1 w południe, odbędzie się 6-ty publiczny wykład prof. Łuszczkiewicza: „O artystycznéj ornamentacji w wyrobach przemysłu i rękodzieł, z uwzględnieniem jéj dziejów i znawstwa jéj zabytków.“

Ostatni bal. — Komu zależy na tem, ażeby jeszcze w ciągu tego karnawału był na balu, powinien pójść jutro na bal medyków, jest to ostatni publiczny bal w tegorocznym karnawale.

Jeżeli która, to pewnie studnia miejska na Małym rynku dowodzi konieczn̈éj potrzeby prędkiego zaprowadzenia wodociągów. Studnia ta bowiem, na którą mieszkańcy Małego rynku i przyległych ulic skazani, funkcjonuje zawsze tylko przez pół roku, a przez drugą połowę jest w stanie — zepsucia. Co dwa tygodnie prawie studnia ta się psuje, a na naprawę trzeba czekać znowu dwa tygodnie, i tak przez cały rok!

Jedna z najwięcéj nawiedzonych przez cholerę w 1873 r. parafji zachodniéj Galicji jest Podgórze pod Krakowem, zamieszkana przez 6054 katolików, 1550 żydów i 40 wyznania ewangielickiego, nie licząc w to licznéj załogi. W parafji téj zmarło katolików w styczniu 42, w lutym 29, w marcu 18, w kwietniu 39, w maju 20, w czerwcu 21, w lipcu 59, w sierpniu 307, w wrześniu 70, w październiku 28, w listopadzie 27, w grudniu 16, razem 676 (333 mężczyzn, 343 kobiet), z tych 440 osób na cholerę, która daleko więcéj kobiet niż mężczyzn zabrała. W sierpniu i wrześniu oblegały plebanję dzień i noc wozy, bo należy do parafji 9 wsi, z których kilka aż $^3/_4$ mili odległe, i przyznać należy, że trzej księża, pomimo nadludzkiego wytężenia, bez wypoczynku i bez strachu przed zarazą, zawsze ochotnie pomoc nieśli.

Zaspy śniegowe od kilku dni na kolejach są powodem, że codziennie spóźniają się teraz dzienniki lwowskie. Jak *Gaz. Nar.* pisze, była wczoraj tak gwałtowna we Lwowie burza, że szyldy sklepowe wiatr po ulicach unosił, a jakiegoś dr. S. jeden szyld mało nie zabił.

Zniesienie giełdy lwowskiéj. — Ponieważ giełda lwowska, któréj czynności w skutek rozporządzenia ministerstwa skarbu z 14 sierpnia 1869 l. 2,354/fnr. zawieszone były, dotychczas czynności swych dla braku potrzebnych funduszów na nowo nie rozpoczęła, zarządziło więc namiestnictwo formalne zniesienie giełdy.

Odbieramy następujące pismo:

„*Szanowna redakcjo!*

Korespondent wasz ze Lwowa podając wiadomość o zamierzonem przez Księgarnię Polską wydawnictwie czasopisma p. t. *Pług*, podał oraz swoje domysły, że czasopismo to ma być organem pozytywistów lwowskich i że wydawcą i redaktorem takowego mam być ja, a wiadomości tych jakoby zasięgnął z Księgarni Polskiéj. Stanowczo tym wszystkim domysłom waszego korespondenta zaprzeczyć jestem zmuszony, gdyż ani Księgarnia Polska nikomu bliższych szczegółów co do wydawnictwa czasopisma *Pług* nie udzielała, z wyjątkiem ogólnego ogłoszenia, że pod tym tytułem będzie wydawała czasopismo literackie, naukowe i artystyczne, ani to pismo nie będzie organem żadnych pozytywistów, ani ja nie będę jego wydawcą. Bliższe szczegóły o tém piśmie, jak można było o tém czytać w ogłoszeniach, podadzą dopiero z czasem prospekta. Takie z góry *a priori* omawianie narodzić się mającego czasopisma bardzo szkodliwie wpływa na jego powodzenie przyszłe.

Stosowniéj jest zostawić czasowi, a jak pismo zacznie wychodzić, dopiero wolno każdemu oceniać je tak pod względem wartości jak kierunku i tendencji. Przyjm i t. d.

A. D. Bartoszewicz.

„Dziennika Mód“ numer 9 zawiera: Opisy rycin. Opis rycin kolorowanych. Kronika mody p. Astre. Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda sukien damskich Ks. Głodzińskiego, p. M. K. Rozmaitości. Arytmogram. Walka o byt, powieść p. J. Chorośnickiego. Z rozmowy, wiersz p. Stanisława Grudzińskiego. Przejście planety Wenus przez tarczę słońca, p. A. Błydowskiego. Z kraju i świata p. Omikrona. Inseraty. Illustracje i dodatki: 48 drzeworytów w tekście. Rycina kolorowana i arkusz obejmujący wzory haftu i kroje.

Dramata miłości à la Romeo i Juljetta mnożą się we Wiedniu. Świeżo zabiła się para kochająca się w jednym z hotelów wiedeńskich.

Wiadomo, że podobne rzeczy są zaraźliwemi i grasują czasem, jak epidemja, środkiem jednak przenoszącym tę zarazę moralną z jednych na drugich jest prasa! Kiedy w przeszłym wieku Göthe wydał Werthera i czuły romans ten zakończył tem, że Werther się zastrzela, wszczęło się w Niemczech ogólne strzelanie się kochanków.

Dopiero co dzienniki wiedeńskie szczegółowo opisały dramat miłosny na Mariahilf, natychmiast powtórzył się podobniusieńki na Leopoldstadzie. Między tymi dramatami ta tylko zachodzi różnica, że na Marjahilf przeszkodą do zawarcia małżeństwa była narodowość, ona była Niemką a on Słoweńcem; na Leopoldstadzie przeszkodą tą była religja.

Dzienniki wiedeńskie podają o tym wypadku następujące szczegóły: Fryderyk Semmler, syn sędziego powiatowego z Hütteldorf, 26 lat mający, urzędnik kolei północnéj zamieszkały na Leopoldstadt, katolik zakochał się w Teresie Neuman 24 letniéj żydówce. Kochali się wzajemnie i miłość tę małżeństwem zakończyć postanowili. Jak łatwo się jednak domyśleć, sprzeciwili się temu jak najzdecydowaniéj rodzice obojga zakochanych. Lecz im większe napotykali trudności, tém gorętszą tylko była ich miłość. Nie mogąc więc razem żyć, postanowili razem umrzeć, a doniósłszy o zamiarze swoim rodzicom, udali się do hotelu „pod królową angielską“ przy ulicy Tabor, gdzie wziąwszy pokój, zapłacili z góry za dobę i za sobą drzwi zamknęli. Około godziny 5 wieczorem, a przybyli dość wcześnie, służba hotelu usłyszała z ich pokoju dwa strzały w przeciągu kilku sekund. Przywołany komisarz policji otworzył drzwi i na łóżku zastał dwa trupy obok siebie leżące z roztrzaskanemi czaszkami. Teresa leżała po piersi przykryta kołdrą złożonemi na krzyż rękami, obok niéj Semmler z głową na jéj rękach opartą. Na stole były dwie karty wizytowe, na jednéj z nich uwiadomienie, że rachunek w hotelu jest zapłacony, a należeć się może tylko za zwalanie jakieś, podp. Semmler; na drugiéj była prośba do prezydenta miasta o wspólny grób, pod czem własnoręcznie podpisali się obydwoje.

Bibljoteki w Austrji, podług ogłoszonego właśnie sprawozdania centralnéj komisji staty-

stycznéj, zawierały pod koniec r. 1871 oprócz rękopisów i inkunabułów, a mianowicie: uniwersytecka w Wiedniu 208,300, w Pradze 147,471, w Krakowie 139,962, w Gradcu 69,970, w Inszpruku 58,530, we Lwowie 54,357, razem 678,590 tomów; podczas gdy w r. 1860 cyfra ta ogólna wynosiła tylko 534,384 tomów. Bibljoteki instytutów politechnicznych zawierają: wiedeńska 34,860, pragska 12,358, berneńska 6,618, krakowska 6,534, razem 60,370 tomów. Ogólna cyfra tomów zawartych w bibljotekach szkół średnich, zakładów nauczycielskich i t. p. wynosiła 1,602,537; w bibljotekach: dworskiéj, państwowéj, krajowych i gminnych 846,329; w większych prywatnych 328,329; w wojskowych 286,895; w bibljotekach stowarzyszeń 196,869, razem 4,748,961 tomów. Oprócz wykazanéj liczby tomów, bibljoteki te zawierają 38,555 inkunabułów, 65,904 rękopisów, 3,250 tomów map geograficznych, 54,312 takich map, 3,909 tomów miedziorytów i t. p., 179,396 takich miedziorytów w sztukach, w końcu monet i medalów ogółem 167,558.

G. L.

W tych dniach rozpoczął się w odcinku *Gazety Polskiéj*, wychodzącéj w Warszawie, druk 3-tomowéj najnowszéj powieści Wiktora Hugo p. n. „Rok 93,“ a to przed ukazaniem się téj powieści w oryginale francuskim. *Gazeta Polska* bowiem nabyła od autora wyłączne prawo tłumaczenia powieści z rękopisu na język polski.

„St. Petersb. Wied.“ donoszą, że w skutek przedstawienia ministra komunikacji, rozkazano zwrócić uwagę na projekt Lessepsa drogi żelaznéj rossyjsko-indyjskiéj, o któréj pisaliśmy przed miesiącem. Z powodu tego przy ministerstwie dróg i komunikacji ma być ustanowioną oddzielna komissja, złożona ze specjalistów różnych władz, do rozpatrzenia projektu, a następnie ma być utworzoną druga specjalna komissja dla zbadania na gruncie samego kierunku drogi.

Akademja budownicza w Berlinie liczy w obecnem półroczu uczniów 804, między którymi jest Polaków 22: pp. Mieczysław Szpingier, Walerjan Szulczewski, Robert Słoński, Władysław Śmierzchalski, Jan Rakowicz, Bolesław Obrębowicz, Kazimierz Obrębowicz, Wiktor Nowacki, Ignacy Morawski, Bronisław Milewski, Franciszek Lubecki, Marcin Kruszyński, Antoni Jeżewski, Aleksander Hoffmann, Kazimierz Goleniewicz, Wincenty Dylewski, Szczepan Estkowski, Antoni Dorszewski, Hieronim Chudziński, Antoni Cedziwoda, Stanisław Kosiński, Alfred Brzozowski. Akademja górnicza w Berlinie liczy w téj chwili 75 studentów, z których trzech jest Polaków: pp. C. Grabowski, Modest Marjański i Józef Chłapowski.

W Paryżu wytoczoną zostanie 6 lutego przed sąd apelacyjny sprawa Burbonów holenderskich przeciw hrabiemu Chambord. Oskarżycielami mają być osoby mianujące się: Amelją de Bourbon“ i „Adalbertem de Bourbon“, dziećmi zmarłego w r. 1845 i pochowanego w Hollandji „Ludwika XVII.“ Na grobie jego w mieście Delft dotąd czytać można napis: „Ludwik XVII król Francji i Nawarry. Wiadomo, że Juljusz Favre podjął się popierać przed sądem roszczenia pretendentów. W przeszłym roku, gdy hr. Chambord w podróży swéj przejeżdżał przez Holandję, otrzymał tam od hr. Gruau de la Barre, niezmordowanego obrońcy sprawy owych „Burbonów“ piśmienne wezwanie, aby zrzekł się na ich korzyść nieprawnie przywłaszczonego przez siebie dziedzictwa. Proces przybiera olbrzymie rozmiary. Wielka liczba świadków, którzy osobiście znali Ludwika XVII, wezwaną będzie przez sąd; obok tego dowodzenie ma się opierać na 200 dokumentach, między którymi ważne zajmuje miejsce sprawozdanie z sekcji zwłok „księcia Normandji,“ świadczące podobno, że znaleziono na ciele nieboszczyka brodawki i znaki rodzinne, które miał następca tronu francuzkiego. Podług twierdzenia jednéj z gazet holenderskich, w ostatnich czasach „pewna strona“ proponowała Adalbertowi sporą sumę pieniędzy za cofnięcie swoich pretensyj, na co jednak tenże nie zgodził się, i wolał „poprzestać na zaszczytnem lubo nie wysokiem stanowisku porucznika piechoty w Hadze, niż wyrzec się praw do spadku królewskiego“. Utrzymują zresztą, że ojciec jego już w r. 1834 za panowania Ludwika Filipa otrzymał także podobną propozycję. Ówczesny król francuzki żądał, aby ojciec dzisiejszego pretendenta wskazał, w którym z pokojów pałacowych znajduje się szafa tajemna umieszczona w ścianie i zawierająca klejnoty, oraz ważne papiery, a znana tylko Ludwikowi XVI i jego delfinowi. W nagrodę Ludwik Filip przyrzekł oddać ojcu pretendenta wszystkie znajdujące się tam kosztowności, sam zaś chciał zabrać tylko papiery. Ponieważ jednak „książe Normandji“ nie przystał na to, rozkazano mu niezwłocznie opuścić Paryż i Francję. Oprócz tego, osoby, które znały rodzinę Ludwika XVI w przeszłem stuleciu, twierdzą, że tak zwana „Amelja de Bourbon“ niezmiernie jest podobną do Marji-Antoniny. Rozumie się, że rezultat całéj téj sprawy obudza niezmiernie ciekawość publiczności, zwłaszcza w Holandji, gdzie ci „Burbonowie“ mieszkali już od dawna i weszli z wielu tamecznymi obywatelami w rodzinne stosunki.

Teatr.—Dziś zamiast „Lilji Wawelu“, odegrane będą „Damy i Huzary“ Fredry, ojca.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 9 lutego pogoda, wieczór i noc pochmurne i wietrzne; termometr od — 4.8 doszedł tylko — 2.0 R. Barometr z bardzo małym ruchem; rano o 6 dnia 10 stan jego był 325.60, termometru — 5.6 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Józef Trzebiński wł. d. z Miławczyc; Wojciech Nowosielski wł. d., Jan Bielski wł. d., z Kongresówki; Maurycy hr. Prozor ob. z Wiednia; Aleks. hr. Ostrowski wł. d. z Maluszyna; Aleks. hr. Potocki wł. d. z Chrząstowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Ludw. Otowski rzeźb. z Mikluszewic; Feliks Topolski apt. z Algieru; Henryka Blater ob. z Bawarji; Karol Grun kup. z Mysłowic; Marja Sroczyńska ob. z Słotwiny; Leon Wilski ob. z Kielc; Józef Kuliński obyw. ze Lwowa; Salo Persicaner kup. z Bytomia; Jan Reszkowski agent asekuracji z Tarnowa; Winc. Stumpf ob. z N. Tyczyna; Aleks. Kwiatkowski rz. dóbr z Galicji; Juljusz Bigoszewski obyw. z Warszawy.

Wiadomości urzędowe.

— Minister skarbu mianował radcami skarbowymi w okręgu galicyjskiéj krajowéj dyrekcji skarbowéj: sekretarza skarbowego z tytułem i charakterem radcy skarbowego Alfreda Ohanovicha, starszego inspektora straży skarbowéj Ant. Skaupi; sekretarzy skarbowych: dr. Józefa Tymińskiego, Józefa Scholza, Wład. Moscha i Ant. Pivernetza; starszych komisarzy skarbowych: Jana Krumłowskiego, Józefa Jaszcóra, Józefa Bałłabana, Eustachego Zajączkowskiego i Karola Gilnreinera; starszego inspektora podatkowego Jana Trzcienieckiego i komisarza skarbowego Szymona Nestorowicza.

— Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczyciela dyrygującego szkołą w Turce Michałowi Meklerowi, dotychczasowemu nauczycielowi dyrygującemu rzeczonéj szkoły; a posadę nauczyciela Kornelowi Leszczyńskiemu, nauczycielowi szkoły w Chotyńcu.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 5 lutego:

Edykta. Sąd obw. cyw. w Krakowie, zawiadamia interesowanych o śmierci Bacci rodem z Florencji, w zakładzie obłąkanych w Bernie. — Krakowski sąd kraj. zawiadamia ks. Jana Drobicha o pozwie Franc. Gruczewskiéj pto ekstabulacji 2100 zł. pol. z realności l. 32 i 33 w Radwanowicach. — Tenże sam sąd zawiadamia sukcessorów Pawła Górniaka o pozwie sukcessorów Henr. Fihausera, pto ekstabulacji 4000 i 16,000 zł. m. k. z dóbr Gdowa.

Licytacje. W dyrekcji lasów i domen w Bolechowie, dnia 12 lutego, celem wydzierżawienia szeszorskiego tartaku skarbowego.

Konkursa. Posada ekspedjenta pocztowego w Wielopolu skrzyńskiem.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu

dnia 9 i 10 lutego:

Już to powtóry targ zbożowy na Baranie wczoraj odbyty, odznaczył się nie tylko znaczniejszym, bo przeszło 2000 korcy zboża wynoszącym dowozem, ale i większą chęcią kupna, w skutek któréj ceny niektórych produktów podrożały.

Płacono za pszenicę poślednią na 237 fnt. pol. 48—54, czerwoną 50—56, białą 51—58; żyto warszawskie na 235 fnt. 38—41; poślednie 36—39; jęczmień na 202 ft. 30—35; owies 138 ft. 15—19; groch 250 ft. 38—40; proso 237 fnt. 39 — 41; koniczyna czerwona 250 fnt. 170—180 złp.

Dzisiejszy targ zbożowy na Kleparzu odbyty, pomimo nie bardzo sprzyjających do tego warunków, a szczególniéj wielkiéj zawiei, odbył się dość pomyślnie, bo chęć kupna była dość ożywiona i obcych kupców było dosyć na targu.

Żyta pośledniego poszukiwano na wywóz do Morawy i Szląska, a pięknéj pszenicy do Prus i młynów parowych. Owsa brak okazał się na dzisiejszym targu, poszukiwany był nie tylko na miejscowe potrzeby ale i na wywóz.

Płacono za pszenicę poślednią na 170 fnt. od 11.50 — 12.50, czerwoną 12.50 — 13.75, białą 13.50 — 14.50; żyto warszawskie na 160 fnt. 10 — 10.15, poślednie 9.30 — 9.75; owies na 100 fnt. 4.50 — 4.75; jęczmień dla krupników na 140 fnt. 8.30—8.50, pośledni 7.50 — 8.20; koniczynę czerwoną na 180 fnt. 42 — 45, białą 45 — 50; rzepak na 150 fnt. 9.75—10; groch na 180 fnt. 9.50—10 zła.

Wydział lwowskiéj spółki zaoszczędzeń i zaliczek pierwszego ogólnego stowarzyszenia urzędników austr. węg. państwa, zdając sprawę w myśl §. 36 statutów z czynności swoich w roku 1873 przedsięwziętych oznajmia, że rachunki i bilans, również jak niniejsze sprawozdanie przedłożono komitetowi panów rewidentów do sprawdzenia. Usilném staraniem i nieustanną dążnością wydziału tego było rozszerzenie działalności stowarzyszenia we wszystkich kierunkach; zabezpieczenie członkom wszelkich celem stowarzyszenia wytkniętych korzyści, a w końcu czuwanie nad tém, aby wierzyciele spółki co do uiszczonych wkładek i dywidend na żadne jakiekolwiek nie byli narażeni szkody. Temi kierując się względami, postępował wydział przy wszystkich czynnościach swoich, a osobliwie przy przyzwoleniu zaliczek z największą oględnością. Spółka przybiera coraz większy rozwój, a czynności wznoszą się od roku do roku do większych rozmiarów. Z końcem 1872 r. wynosiła ilość uczestników działu zaliczkowego 663, po uwzględnieniu ubytków i przybytków w roku wynosi stan z końcem 1873 r. 807 uczestników.

Stan wkładek pomimo, że w roku do 11 tysięcy zwróconych zostało, powiększył się o 7,485 złr. Zaliczek udzielono w biegu roku 69,078 złr., zatem o 15 tysięcy więcéj jak w zeszłym, zwrócono na zaliczki 55 tysięcy, zatem o 16 tysięcy więcéj. Stan czynny z końcem roku wynosi przeszło 60 tysięcy, zatém blisko o 14 tysięcy więcéj jak przed rokiem. Czysty dochód z odsetków od udzielonych zaliczek, wynosi według bilansu 5,400 złr. $6\frac{1}{2}$ ct., z którego jednak najpierw na mocy przeszłorocznéj uchwały potrąca się 2% dla miejscowego funduszu rezerwowego 108 złr., na spłaty stemplowe na mocy ustawy z dnia 29 maja 1873 r. Dz. ust. 87. od wkładek 18,404 złr. 16 złr., od pozostającego czystego zysku 6 złr., razem 248 złr., pozostaje przeto do podziału jako dywidenda 5,152 złr. $6\frac{1}{2}$ ct. Podzieliwszy tę kwotę na wkładki wedle czasu tychże uiszczenia, otrzymamy 11% Jest to bardzo korzystne ulokowanie kapitału.

G. L.

Ogłoszenie. — Z końcem stycznia 1874 r. było w obiegu według rejestrów prowadzonych w uprzywil. austrjackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

a) opiewających na 12,650 zł. m. k., czyli walutą austrjacką: 13,282 50 c.
b) opiewających wal. austr. 75,132,500 —
Razem zła. 75,145,782 50 c.

Wydanych z zamknięcia przez obie komisje kontroli not państwa, a mianowicie:

1-reńskowych 79,814,131
5-reńskowych 121,072,920
50 reńskowych 135,967,000
Razem zła. 336,854,051 —
W ogóle zła. 411,999,833 50 c.

Telegramy „Kraju“

Paryż 9 lutego. W Vesoul wybrany został Hérisson, radykalny, 37 tysiącami głosów przeciw Marmierowi, który otrzymał 29 tysięcy głosów. W Arras rezultat wyboru jeszcze niewiadomy. Dotąd otrzymał tam Sens, bonarpartysta, 70 tysięcy głosów przeciw 67,000, które na Brasmea padły.

Kursa. — Wiedeń 10 lutego godz. 2.20.— Akcje kredytowe 236.—.—Londyn —.—.— Srebro 106.—. — Dukat —.—. — Lombardy 160.50. — Losy z 1864 r. 141.—. — Akcje franko-austr. 47.50. — Napolecny —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 233.— — Akcje kolei lwow. czern. 141.—. —Akcje kolei półn. wschodniéj 104.—. — Akcje banku związkow. 23.25.— Oblig. indemn. gal. 77.50.— Akcje banku wied. dla obrotu 124.—.—Akcje anglobanku 154.50.— Akcje kolei rząd. 328.50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.75.— Tramway 167.—.—Banku budowy 79.—. — Akcje kolei wschodniéj 52.75. — Akcje banku anglo-węg. 33.50. — Akcje kolei zjedn. 135.—.—Losy tureckie 45.50.— Losy premj. węg. 81.75.—Akcje kolei bogumińskiéj 141.50. — Akcje kolei ces. Elżbiety 210.—.— Akcje kolei półn. zachodn. 192.—. — Akcje franco-hungaria 37.25. — Ogólny bank austr. 68.50. Usposobienie giełdy: —.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 10 lutego.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	77	—	79	—
4% Listy zastawne galicyjskie....	72	—	74	—
5% Listy zastawne galicyjskie.....	80	50	82	50
4% Listy zastawne polskie serja I..	93	—	94	75
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	25	93	75
5% Listy zastawne polskie nowe .	91	75	93	25
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	—	79	50
6% Listy zastawne banku hip. gal.	83	50	86	—
6% Listy zastawne banku włościań.	91	50	94	50
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 1[illegible]-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	89	—
„ „ galic. Karola-Ludwika..	230	—	234	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj..	141	—	145	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz.. „ 200 „	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	22	50
„ premjowe węgierskie.........	81	50	85	—
„ 3% tureckie 400 franków....	43	—	47	—
„ miasta Stanisławowa.........	—	—	20	—
Srebro nowe austrjackie...........	106	—	108	—
Ruble papierowe rossyjskie........	155	50	157	—
Talary pruskie....................	167	50	169	25
Dukat obrączkowy................	5	30	5	42
20-frankówka.....................	8	96	9	10

WIEDEN, 9 lutego.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Renta austrjacka 5%..............	69	40	69	50
„ „ w srebrze 5%....	74	40	74	50

Losy:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	320	—	330	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	287	—	290	—
4% rząd. z r. 1854 na 250 „	98	25	98	75
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła...	103	25	103	75
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	109	50	110	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.......	140	50	141	—
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	169	50	170	—
Krakowskie.......... „ 20 zła...	20	50	21	—

Akcje bankowe i kolejowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	154	25	154	75
Boden-Credit austrjac.. „ 80 „	117	—	119	—
Franco austrjackie.... „ 80 „	47	50	48	—
„ węgierskie .... „ 80 „	37	—	38	—
Nationalbank....................	980	—	981	—
Unionbank........... za 200 zła.	134	50	135	—
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	117	—	117	50
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2030	—	2035	—
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	231	50	232	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	141	50	142	50
Lwow. Czern. Jassy.. 200 „	141	50	142	50
Rudolfbahn......... 200 „ sr....	158	75	159	25
Staatsbahn (500 fr.).. 200 zł. m. k..	328	50	329	50
„ II emisji.. 200 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 800 „ ..	159	50	160	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	104	—	105	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ ..	50	50	51	50

Listy zastawne:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	95	75	96	25
„ „ 33 lat los ... 5% .a. .	86	50	87	—
„ „ gm. 40 ..... „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	84	75	85	25
„ Banku Włośc... 6% „ „ ...	92	50	—	—
Nationalbank......... 5% m. k....	—	—	95	—
„ „ .... 5% w. a....	—	—	—	—

Obligi pierwszeństwa:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Arcyks. Albrechta.... 100 w. a....	79	75	80	—
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	37	50	38	—
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	106	25	—	—
„ II. em.......... 5% „	103	50	104	—
„ 1871 III. .... 5% „	101	50	101	75
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865....... 5% sr. w. a..	76	50	76	75
„ II 1867....... 5% „ „ „	88	50	—	—
„ III 1868....... 5% „ „ „	77	—	—	—
„ IV 1872....... 5% „ „ „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	74	50	75	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	73	25	73	50
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	66	—	66	50

WARSZAWA, 5 lutego.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	20	94	50
„ „ „ 2. 4%	93	60	93	85
kupon ubiegły..............	—	50	—	—
„ nowe 5%	92	65	92	95
kupon ubiegły..............	—	73	—	—
„ likwidacyjne.... 4%	79	—	79	35
kupon ubiegły..............	—	71	—	—

Nr. 16 praes.

Ogłoszenie konkursu.

Przy Magistracie M. Krakowa wakują trzy posady, to jest:

kontrollora kasy miejskiéj z płacą roczną złr. 1000.

lekarza miejskiego z płacą roczną złr. 400.

i nakoniec aplikanta z rocznem adjutum złr. 600.

W celu obsadzenia tych posad ogłasza się niniejszém konkurs do dnia 7 marca r. b. trwający.

Ubiegający się o jeden, z wzmiankowanych urzędów, winni są podania swoje (o ile są w służbie publicznéj, za pośrednictwem przełożonéj władzy) wnieść do Rady miejskiéj na ręce Prezydenta miasta i w takowych wykazać: wiek, miejsce urodzenia i przebieg życia; oraz dołączyć świadectwa uzdolnienia, mianowicie:

starający się o urząd kontrolora kasy miejskiéj, świadectwo złożonego egzaminu praktycznego z rachunkowości, kandydaci do urzędu lekarza, dyplom na doktora medycyny na jednym z uniwersytetów monarchji uzyskany, nakoniec starający się o miejsce aplikanta świadectwa z ukończenia wydziału prawniczego i złożenia dwóch egzaminów teoretycznych.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu krakowskiego, winni są wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa.

Kontrolor kasy miejskiéj winien jest złożyć kaucję w kwocie złr. 1000 w gotowiźnie, papierach publicznych lub nareszcie fidejussorycznych, zaś lekarz miejski ma obowiązek mieszkać w tym obwodzie miasta, dla którego jest przeznaczonym.

Nadmienia się wreszcie, że urzędnikom Magistratu krakowskiego, zapewnionem jest prawo do emerytury, według statutu emerytalnego przez Radę miejską uchwalonego; i że nakoniec aplikantom lata służby na aplikacyi spędzone, w poczet lat służby etatowéj, przy wymiarze emerytury wliczone będą.

Kraków dnia 3 lutego 1874.

Magistrat.

Główna wygrana

złr. 200000 złr.

Najmniejsza wygrana 180 złr.

d. 2 marca 1874

odbędzie się wielkie losowanie przez rząd gwarantowanéj pożyczki premiowéj c. król. austrjackiéj z roku 1864 w kwocie **120** milionów **983.000** złr.

Między 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się wielkie wygrane: **250.000** — **220.000** — **200.000** — **150.000** **50.000**, — **25.000**, — **20.000**, — **15.000** — **10.000** — **5000** — **2000** — **1000**, **500**, itd., zaś **180** złr. jako naj mniejsza wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna loterja nie daje takich szans jak ta i nastręcza każdemu sposobność małą wkładką wygrać **200.000** złr.

Los jeden z numerem serji i losu kosztuje **2** złr., trzy losy **5** złr., siedm losów **10** złr., 15 losów **20** złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe polecenia za frankowaną przesyłką kwoty, wykonywuje się prędko, sumiennie do każdego obstalunku dołącza się urzędowy plan gry — informacje wszelkie chętnie udziela się — a po ciągnieniu listę wygranych przesyła się każdemu udział biorącemu bezpłatnie i wypłaca się natychmiast wygrane. Raczy się więc każden, który ma chęć, zgłosić jak najprędzéj i bezpośrednio do domu handlowego

J. Breycha

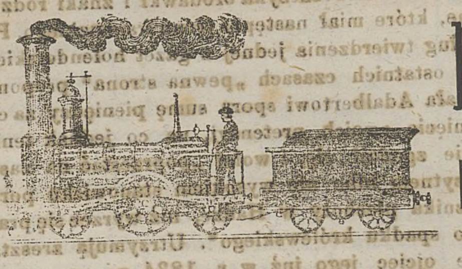
we Frankfurcie nad Menem

4881(1-6) Grosse Friedbergerstraśe Nr. 41.

ROZKŁAD JAZDY

wyłącznie uprzyw. kolei półn. cesar. Ferdynanda

ważny od 1go listopada 1873 r.



Odjazd z Wiednia / Przyjazd do	pociąg osobowy z I, II i III klasą	pociąg pospieszn. z I i II klasą.	pociąg mieszany z II i IV kl.	poc. miesz z II i IV kl.	pociąg os. z I, II i III k.
	8.— rano.	10.30 przp.	2.— popł.	5.— popł.	8.30 wiecz.
Floridsdorf	8.10 „	10.39 „	2.12 „	5.13 „	8.41 „
Wagram	8.31 „	.	2.45 „	5.46 „	9. 2 nocą
Gänserndorf	8.51 „	11.13 „	3.12 „	6.12 wie.	9.22 „
Angern	9.10 „	.	3.36 „	6.36 „	9.41 „
Dürnkrut	9.25 „	11.40 „	3.58 „	6.59 „	9.58 „
Hohenau	9.49 „	.	4.33 „	7.35 „	10.25 „
Lundenburg	10 18 „	12.21 pop.	5.12 „	8.16 „	10.56 „
M. Neudorf	10.42 „	.	5.41 „	8.53 „	11.24 „
Göding	10.57 „	12.55 pop.	5.59 „	9.12 „	11.39 „
Rohatetz	11.11 „	.	6.15 wie.	9.29 „	11.54 „
Bisenz	11.30 „	.	6.40 „	9.54 nocą	12.13 „
Hradisch	11.53 „	1.39 „	7. 8 „	10.24 „	12.36 „
Napagedl	12.15 pop.	.	7.33 „	10.51 „	1.— „
Tlumatschau	12.33 „	.	7.56 „	11.17 „	1.19 „
Hullein	12.45 „	2.23 „	8.10 „	11.34 „	1.33 „
Prerau	1. 8 „	2.42 „	8.40 „	12. 8 „	1.58 „
Brodek	1.40 „	3. 5 „	9.16 nocą	2.50 „	2.50 „
Ołomuniec	2.11 „	3.28 „	9.44 „	3.25 rano	3.25 rano
Prossnitz	4.34 „	4.34 „	11. 7 „	.	.
Sternberg	4.15 „	4.15 „	.	4.10 „	4.10 „
Leipnik	2.31 „	.	.	12.58 nocą	2.42 „
Weisskirchen	2.54 „	3.36 „	.	1.29 „	3. 7 „
Pohl	3.12 „	3.52 „	.	1.55 „	3.26 „
Zauchtl	3.30 „	.	.	2.22 „	3.45 „
Stauding	3.51 „	.	.	2.50 „	4. 6 „
Schönbrunn	4.16 „	4.41 „	.	3.28 rano	4.31 „
Freiheitau	5.14 „	5.14 „	.	5.28 „	5.28 „
Opawa	5.42 „	5.42 „	.	6.10 „	6.10 „
Ostrawa	4.31 „	4.51 „	.	3.45 „	4.51 „
Friedek	5.45 wie.	5.45 wie.	.	6.46 „	6.46 „
Friedland	6.10 „	6.10 „	.	7.29 „	7.29 „
Hruschau	4.40 pop.	.	.	4.— „	5. 1 „
Oderberg	4.50 „	5. 5 pop.	.	4.18 „	5.12 „
Wrocław	10.20 wie.	9.24 wie.	.	11.45 prpł.	11.45 prpł.
Poznań	11. 4 prpł	.	.	4.49 pop.	4.49 pop.
Szczecin	5.12 pop	.	.	.	.
Berlin	8.30 rano	5.15 ran.	.	10.45 wie.	10.45 wie.
Hamburg	3.15 pop.	3.15 pop.	.	.	.
Petrowitz	5.57 „	.	.	5. 6 rano	6. 6 rano
Pruchna	6.18 wie	5.54 „	.	5.39 „	6.28 „
Chybi	6.33 „	6. 6 wie.	.	6. 2 „	6.44 „
Dziedzice	6.52 „	6.24 „	.	6.33 „	7. 5 „
Bielsk	7.40 „	7.40 „	.	7.41 „	7.41 „
Oświęcim	7.31 „	6.55 „	.	7.30 „	7.45 „
Trzebinia	8.19 „	7.32 „	.	9.13 prpł.	8.32 „
Szczakowa	.	.	.	10.21 „	10.21 prpł.
Granica	.	.	.	11. 6 „	11. 6 „
Mysłowice	.	.	.	11.41 „	11.44 „
Warszawa	.	.	.	8.18 wie.	8.18 wie.
Petersburg	.	.	.	8.— rano	8.— rano
Krzeszowice	8.46 wie.	7.56 wie.	.	10.— prpł.	9. 2 prpł.
Zabierzów	9. 6 „	.	.	10.29 „	9.26 „
Kraków	9.26 „	8.30 „	.	11.— „	9.50 „
Lwów	10.50 prpł.	5.57 rano	.	.	9.45 wie.
Czerniowce	11.37 wie.	1.33 pop.	.	.	10 40 prpł.
Suczawa	5.46 rano	4.41 „	.	.	3.45 pop.
Jassy	1. 3 pop.	9.33 wie.	.	.	.
Podwołoczyska	8.15 wie.	11.29 prpł.	.	.	8.18 rano
Odessa	10.31 noc.	9.11 „	.	.	.

Odjazd z Wiednia / Przyjazd do:	pociąg osobowy z I, II i III k	pociąg pospiesz. z I klasą	pociąg osobowy z I, II i III k	pociąg pospiesz. z I i II klas.
	8.30 rano.	3.— popoł.	8.— wiecz	10.50 nocą
Floridsdorf	8.40 „	3.10 „	8.10 „	10.59 „
Wagram	9. 3 „	.	8.33 „	.
Gänserndorf	9.23 „	3.45 „	8.54 „	11.33 .
Marchegg	9.57 „	4.12 „	9.33 „	12. 1 „
Preszburg	11. 7 prpł.	5. 9 „	10.54 „	1. 6 „
Peszt	5.56 wie.	10. 5 wie.	6. 6 rano	6.35 rano
Bazias	8.46 rano	.	10.29 wie.	.

Odjazd z Wiednia / Przyjazd do	pociąg osobowy z I, II i III k	pociąg pospiesz. z I i II kl.	poc. osob. z I, II i III k.
	7.10 rano.	1.15 popł.	6.30 wiecz.
Floridsdorf	7.20 „	1.24 „	6.40 „
Wagram	7.42 „	.	7. 3 „
Gänserndorf	8. 1 „	1.55 „	7.24 „
Angern	8.18 „	.	7.43 „
Dürnkrut	8.33 „	.	7.59 „
Hohenau	8.57 „	2.36 „	8.25 „
Lundenburg	9.27 „	2.57 „	8.54 „
Feldsberg	10.14 prpł.	.	9.54 nocą
Nikolsburg	10.42 „	.	10.30 „
Neusiedl	11.10 „	.	11.13 „
Grussbach	.	.	11.57 „
Laa	11.52 „	.	12.10 „
Pernhofen-Wulzelshofen	12.13 „	.	12.41 „
Kadolz-Mailberg	12.35 „	.	1.12 „
Hadres-Markersdorf	12.49 „	.	1.35 „
Haugsdorf	1. 1 pop.	.	1.51 „
Pernersdorf-Pfaffendorf	1.13 „	.	2.12 „
Zellerndorf	1.25 „	.	2.27 „
Kostl	9.48 prpł.	.	9.15 wie.
Saitz	10. 2 „	.	9.29 „
Branowitz	10.24 „	.	9.54 „
Rohrbach	10.38 „	3.52 „	10. 9 „
Raigern	10.49 „	.	10.20 „
Mödritz	10.59 „	.	10.31 nocą
Ob. Gerspitz	11. 8 „	.	10.41 „
Berno	11.19 „	4.17 „	10.52 „
Chirlitz	11.44 „	.	11.24 „
Sokolnitz	11.55 „	.	11.38 „
Austerlitz	12. 8 pop.	.	11.53 „
Raussnitz	12.20 „	.	12. 8 „
Wischau	12.43 „	.	12.36 „
Eiwanowitz	12.58 „	.	12.52 „
Nezamislitz	1. 9 „	.	1. 4 „
Bedihost	2.17 „	.	2.1 „
Prossnitz	2.29 „	.	2.14 „
Wrbatek	2.50 „	.	2.41 „
Ołomuniec	3.20 „	.	3.12 rano
Sternberg	4.15 „	.	4.10 „
Kojetein	1.30 „	.	1.25 nocą
Chropin	1.39 „	.	1.35 „
Prerau	1.57 „	.	1.53 „
Praga	7.41 wie.	10.— wie.	7.23 rano
Bodenbach	2.— nocą	2.— nocą	11.40 prpł.
Drezno	3.50 „	3.50 „	2. 5 pop.
Lipsk	7.— rano	7.— rano	5.31 wie.
Berlin	8.35 „	8.35 wie.	7.55 „
Hamburg	8.— wie.	8.— wie.	5.— rano

Przyjazd do Wiednia.

pociąg mieszany	pociąg osobowy	pociąg mieszany	pociąg pospiesz.	pociąg osobowy	pociąg osobowy	pociąg kurjerski	pociąg osobowy	pociąg pospieszn.	pociąg osobowy	pociąg kurjerski	pociąg osobowy
Z Hamburga, Berlina, Wrocławia, Petersburga, Warszawy, Czerniowiec, Odessy, Krakowa, Trzebini, Oderbergu, Ostrawy, Ołomuńca, Lundenburga.					Z Pesztu, Preszburga, Marchegg, Gänserndorf.				Z Hamburga, Berlina, Lipska, Drezna, Bodenbach, Pragi, Berna, Lundenburga.		
3.48 ran.	5.5 rano	11.58 prpł.	5.21 pop.	7.19 wiecz.	6.20 rano	2.25 popł.	6.2[illegible]	[illegible]	8.27 rano	4.22 popł.	8.20 wiecz.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.